

Sygn. akt II Ca 825/18

WYROK

1. W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 października 2018 r.

Sąd Okręgowy w Świdnicy, II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Piotr Rajczakowski

po rozpoznaniu w dniu 29 października 2018 r. w Świdnicy

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa **N. (...)w W.**

przeciwko **E. K.**

o zapłatę 123,40 zł.

na skutek apelacji strony powodowej

od wyroku Sądu Rejonowego w Dzierżoniowie

z dnia 29 sierpnia 2018r., sygn. akt I C 2248/17

oddala apelację.

Sygn. akt II Ca 825/18

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z 29 sierpnia 2018r., Sąd Rejonowy oddalił powództwo N. (...)w W. przeciwko E. K. o zapłatę 123,40 zł.

W apelacji od powyższego wyroku, strona powodowa zarzuciła naruszenie art. 5 ustawy z dnia 13 kwietnia 2018 r., o zmianie Kodeksu cywilnego i innych ustaw, art. 117 § 2¹ kc, poprzez ich niewłaściwe zastosowanie, a także art. 233 § 1 kpc, poprzez błędne ustalenie, że pozwana jest konsumentem. Wskazując na powyższe zarzuty powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa w całości oraz o zasądzenie kosztów procesu.

Sąd Okręgowy rozpoznając apelację oparł się na ustaleniach Sądu Rejonowego i zważył co następuje. Apelacja nie ma uzasadnionych podstaw, a ocenę dowodów przez Sąd pierwszej instancji jak i jego wywody prawne Sąd Okręgowy podziela, nie dostrzegając potrzeby ich powtarzania. Odnosząc się zaś do zarzutów podniesionych w apelacji należy zauważyć, że jej istotą jest kwestionowanie przez stronę powodową przyjęcia zawarcia umowy przewozu przez pozwaną, a w konsekwencji posiadanie statusu konsumenta i zastosowanie art. 5 ust. 4 ustawy z 13 kwietnia 2018 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilnych oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2018r., poz. 1104), co skutkowało uznaniem roszczenia za przedawnione. Zgodnie bowiem z powyższym przepisem, roszczenia przedawnione przysługujące przeciwko konsumentowi, co do których do dnia wejścia w życie niniejszej ustawy nie podniesiono zarzutu przedawnienia, podlegają z tym dniem skutkom przedawnienia określonym w ustawie zmienianej w art. 1, w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą. W ocenie skarżącej nie doszło w sprawie do zawarcia umowy przewozu, gdyż pozwana skorzystała z transportu publicznego bez zapłaty, a sam przewoźnik miał ustalone

warunki dostępu do transportu zbiorowego, tym samym wykluczając możliwość zawarcia umowy przez zajęcie miejsca. Z tymi zarzutami nie sposób się jednak zgodzić. Na podstawie art. 16 ust. 1 ustawy z 15 listopada 1984 r. – Prawo przewozowe (tekst jedn.: Dz. U. z 2017 r., poz. 1983), umowę przewozu zawiera się przez nabycie biletu na przejazd przed rozpoczęciem podróży lub spełnienie innych określonych przez przewoźnika lub organizatora publicznego transportu zbiorowego warunków dostępu do środka transportowego, a w razie ich nieustalenia - przez samo zajęcie miejsca w środku transportowym. Jak wskazuje się w piśmiennictwie prawniczym z chwilą dokonania czynności faktycznej w postaci zajęcia miejsca przewoźnik staje się zobowiązany do wykonania świadczenia z umowy przewozu, a pasażer - do uiszczenia przewoźnego. Ponadto, co istotne, zaznacza się, że zawarcie umowy przez zajęcie miejsca w pojeździe następuje także w przypadku pojazdów, w którym jedną z alternatywnych możliwości zakupu biletu jest zakup w pojeździe - u kierowcy, konduktora albo w automacie biletowym (zob. A. Jaworski, Prawo przewozowe. Komentarz, wyd./el. Legalis 2012 r.). W rozpoznawanej sprawie skarżąca powołuje się na fakt, że pozwana w ogóle nie miała zamiaru uiścić zapłaty za przewóz, gdy tymczasem przedłożone przez nią dowody nie pozwalają na przyjęcie takiego stanowiska. Poza niebudzącymi zastrzeżeń dowodami w postaci umowy cesji wierzytelności i jej załączników, strona powodowa przedłożyła jedynie raport z kontroli nr (...), z którego wynika, że pozwana jechała „bez ważnego biletu (opis z drugiej strony)”. Wspomniany tam opis nie został jednak w ogóle dołączony, a sam fakt nie posiadania ważnego biletu nie oznacza, że pozwana nie zawarła, ani też nie miała zamiaru zawrzeć umowy przewozu. Ponadto z akt sprawy nie wynika w ogóle, aby w tym czasie pierwotny wierzyciel miał rzeczywiście ustalone warunki dostępu do środka transportowego, co i tak jednak, we wskazanych wyżej okolicznościach wyświetlonych na podstawie przedstawionego przez powódkę materiału, nie zmieniłoby powyższej oceny Sądu Okręgowego. Poza sporem pozostawało w sprawie, że obowiązkiem pozwanej po wejściu do środka komunikacji było posiadanie ważnego biletu i pozwana biletu tego nie posiadała. Istota sporu sprowadzała się do ustalenia, czy zamiarem pozwanej było odbycie przejazdu bez zamiaru zawarcia umowy, a zatem bezumownie. Przedłożony przez stronę powodową materiał dowodowy nie pozwalał na dokonanie takich ustaleń i już tylko z takich przyczyn powództwo podlegało oddaleniu. Ponadto, jak już wskazywano, w ocenie Sądu Okręgowego, nie ulega wątpliwości, że w przypadku pierwotnego wierzyciela, organizowany przez niego sposób transportu (co wynika z wiedzy powszechnej) umożliwiał zakup biletu w pojeździe (u kierowcy, lub w automacie biletowym), a zatem, jak już wyżej wspomniano, samo zawarcie umowy zostało dokonane per facta concludentia, w wyniku zachowania pozwanej. Powyższe implikowało konieczność przyjęcia, że pozwana jest konsumentem. Z tego też względu należało wziąć pod uwagę wpływ terminu przedawnienia przez Sąd z urzędu (art. 5 ust. 4 powołanej wyżej ustawy o zmianie Kodeksu cywilnego), co też samo w sobie nie było kwestionowane przez skarżącą. Niewątpliwie zaś termin ten upłynął, skoro roszczenie stało się wymagalne z dniem 17 maja 2013 roku, zaś sam termin przedawnienia w prawie przewozowym został ustalony przez ustawodawcę na jeden rok (art. 77 ust. 1 ustawy).

Mając na uwadze powyższe względy Sąd Okręgowy, na podstawie art. 385 kpc, oddalił apelację.